NASZ PRZYJACIEL

Dodatek tygodniowy „Głosu Wąbrzeskiego“ poświęcony sprawom oświatowym, kulturalnym i literackim

Nr. 44 | Wąbrzeźno dnia 22 października 1932 r. | Rok 10

EWANGELJA

św. Mateusza, rozdz. 9, wiersz 18—26.

Wonczas, gdy Jezus mówił do rzeszy, oto książę jeden przyszedł, i pokłonił Mu się, mówiąc: Panie, córka moja dopiero skonała, ale pójdź, włóż na nią rękę Twoją, a ożyje. A wstawszy Jezus, szedł za nim i uczniowie Jego. A oto niewiasta, która krwawą niemoc przez dwanaście lat cierpiała, przystąpiwszy z tyłu, dotknęła się kraju szaty Jego. Bo mówiła sama w sobie: bym się tylko dotknęła szaty Jego, będę zdrowa. A Jezus obróciwszy się, i ujrzawszy ją, rzekł: Ufaj córko, wiara twoja ciebie uzdrowiła. I uzdrowiona jest niewiasta od onej godziny. A gdy przyszedł Jezus w dom książęcia, i ujrzał piszczki i tłum ludzi zgiełk czyniący, rzekł: Odstąpcie, albowiem nie umarła dziewczyna, a śpi. I śmiali się z Niego. A gdy wygnano rzeszę, wszedłszy ujął ją za rękę i powstała dziewczyna. I rozeszła się ta sława po wszystkiej onej ziemi.

NAUKA

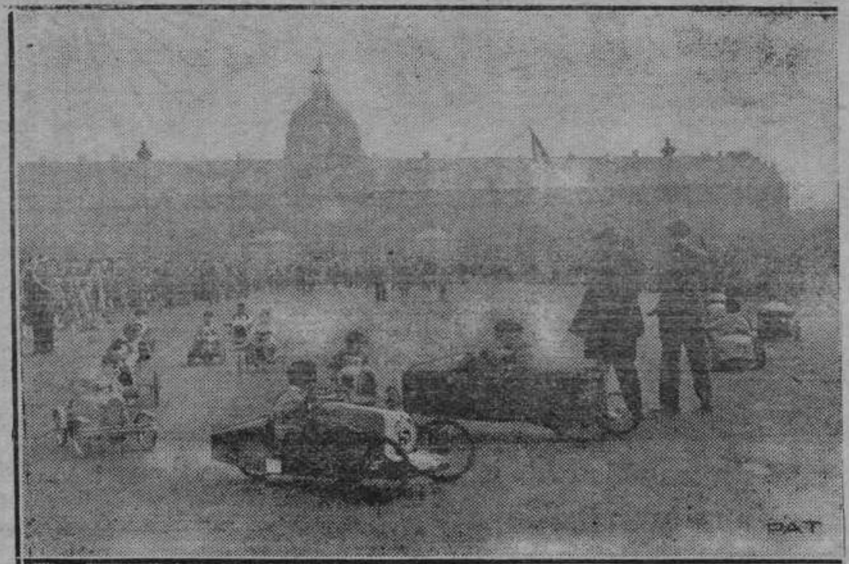
Dziecięca była wiara, nieograniczonem zaufanie, głęboką pokora owej niewiasty i dlatego to odzyskała zdrowie. Poznaj więc stąd, jak przyjemną jest Bogu wiara dziecięca, silne zaufanie i prawdziwa pokora; niechaj twą modlitwę przenikają te trzy cnoty, a z pewnością osiągniesz to, o co prosisz.

Pobożny Ludwik z Ponte odnosi ten postępek niewiasty do naszego zachowania się przy Komunji Świętej i mówi: Chrystus chciał w Przenajśw. Sakramencie Ołtarza, ukryty w sakramentalnej postaci chleba, pozostać u nas, ażeby, kto święte Ciało Jego i Krew przyjmuje i duszę swą z niemi łączy, uwolniony został od krwi złych żądz. Jeżeli więc chcesz uzyskać zdrowie twej duszy, jak owa niewiasta zdrowie ciała, to naśladuj ją. Przyjmuj Ciało i Krew Jezusa Chrystusa w najgłębszej pokorze, w jaknajsilniejszej ufności w Jego dobroć i potęgę, a i w tobie wyschnie źródło grzechu, zła pożądliwość ciała.

Ewangelia św. opowiada o trzech umarłych, którym Jezus przywrócił życie, o dwunastoletniej córeczce przełożonego synagogi, Jaira, o której mowa jest w dzisiejszej ewangelji, opowiada o młodzieńcu z Naim (Łukasz 6) i Łazarzu (Jan 11). Z tego powodu mówią tłumacze ewangelji, że trzej ci umarli oznaczają trzy rodzaje grzeszników: córeczka oznacza tych, którzy grzeszyli w młodości z ułomności i słabości, ale dotknięci łaską Boga, poznają swój upadek i przez pokutę znowu powstają z grzechu tak, jak powstała z martwych owa córeczka, ujęta ręką Chrystusa Pana; przez młodzieńca z Naim rozumieć należy tych, którzy często grzeszą i do grzechu przyzwyczajają się; ci to grzesznicy potrzebują większej łaski, muszą większą i surowszą czynić pokutę, jak to i Chrystus Pan więcej podjął trudu przy wskrzeszeniu młodzieńca; Łazarz — oznacza publicznych i zatwardziałych grzeszników nałogowych, którzy, jedynie przez nadzwyczajną łaskę, przez publiczną i surową pokutę odzyskać mogą zdrowie, życie duchowe, jak to i Chrystus wśród modlitwy, łez i głośnego wołania wskrzesił Łazarza.

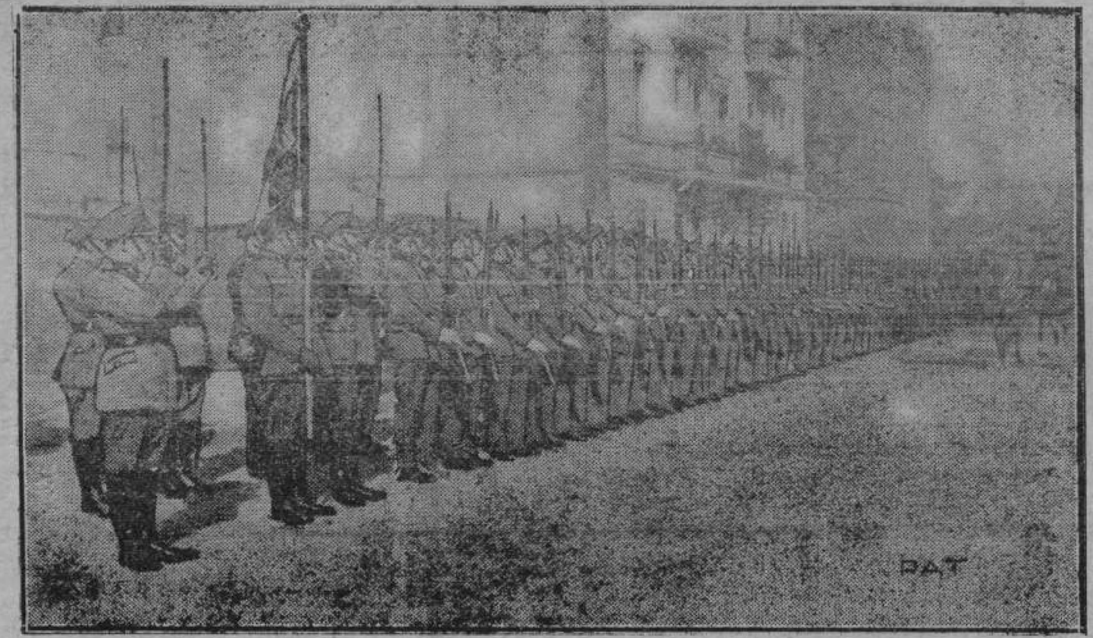
Chrystus Pan nie pierwej, aż po oddaleniu piszczek i ludu zgiełk czyniącego, wzbudził do życia ową dziewczynkę. To wskrzeszenie z martwych i nawrócenie duszy nie może też nastąpić wśród wrzawy i zgiełku trosk ziemskich i próżnych rozkoszy światowych.

MŁODZI MISTRZOWIE KIEROWNICY.



Na ulicach Paryża odbył się wielki „wyścig" samochodzików dziecinnych. Na fotografji naszej widzimy młodych mistrzów na wirażu.

TYDZIEŃ PROPAGANDY ZWIĄZKU STRZELECKIEGO.



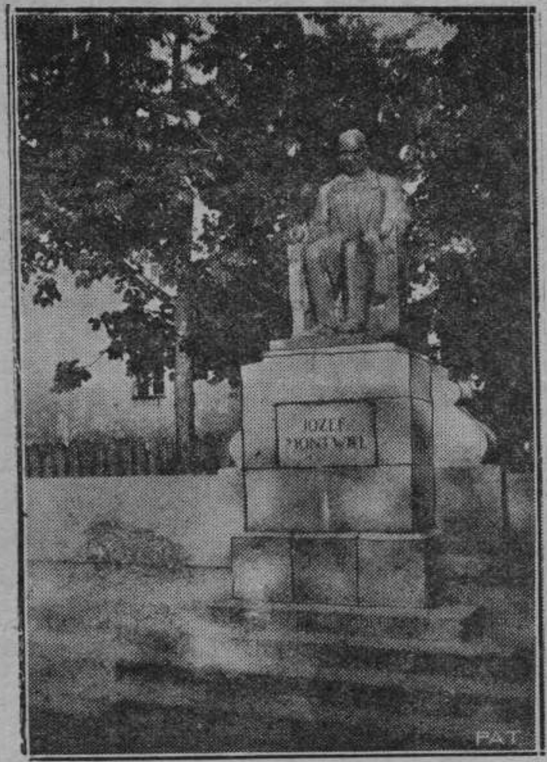
Tydzień Propagandy Związku Strzeleckiego w Bydgoszczy spotkał się z objawami szczerej sympatji ze strony miejscowego społeczeństwa. Strzelec rozwija się na Pomorzu ze znacznem powodzeniem, wciągając w swe szeregi wszelkie sfery obywatelskie. — Ilustracja nasza przedstawia bataljon strzelecki, prezentujący broń w momencie składania wieńca na mogile „Nieznanego Powstańca".

MANEWRY JESIENNE NIEMIEC.



Minister Schleicher (×) udziela wywiadu przedstawicielowi prasy podczas manewrów.

Pomnik zasłużonego obywatela



W Wilnie odsłonięty został pomnik wielkiego filantropa i działacza społecznego Józefa Montwiła

PO TRZĘSIENIU ZIEMI W GRECJI.



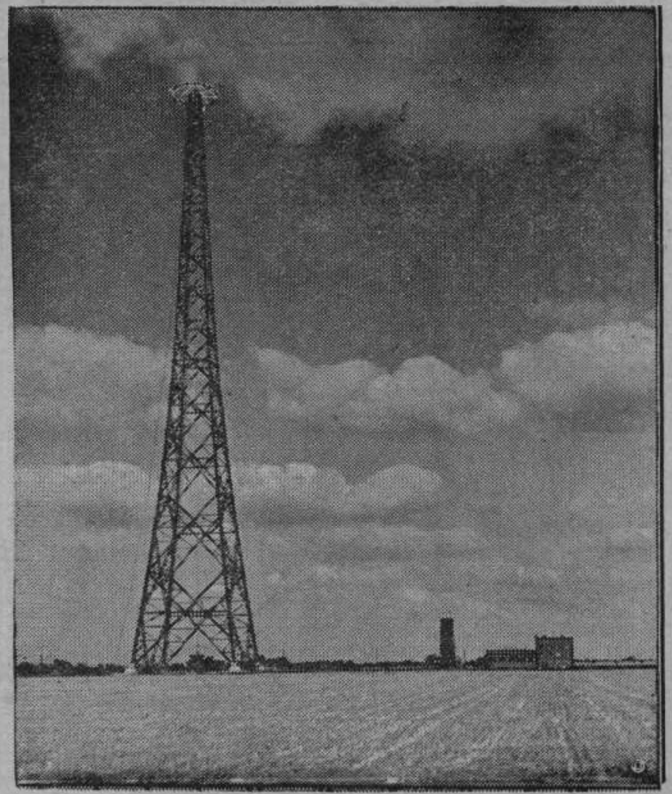
W Stratonikach, z powodu zniszczenia szkoły przez trzęsienie ziemi, lekcje odbywają się pod gołem niebem.

Ślub syna prezydenta Republiki Francuskiej



W rezydencji letniej Prezydenta Francji odbył się ślub syna jego Jana z p. Bernardete Marin zdjęcie przedstawia: nowożeńców i prezydenta Lebruna

NOWA NIEMIECKA STACJA NADAWCZA.



W Wrocławiu wybudowano nową radjową stację nadawczą o wielkiej sile. Nowością tej stacji nadawczej jest to, że posiada ona tylko jedną wieżę, której wysokość dochodzi do 140 mtr. Drut antenowy prowadzi się wewnątrz wieży, kończącej się olbrzymią obręczą.

Są osoby, których otacza zawsze jakiś urok niewypowiedziany. Nie starają się oni zdobywać ludzi a są wciąż otoczeni ich sympatję

STRZECHA

Modlimy się nie dlatego że Pan Bóg potrzebuje naszej modlitwy, tylko że my potrzebujemy pomo·y Bożej

EM-WU.

JESIEŃ

Oto już idzie w gędźbach wiatru jesień
Ta, co porywa żalem i tęsknotą —
Jakaś już inna wstaje moc uniesień...
Mały gnom listki maluje na złoto...
Wiatr się rozhula gdzieś w piecu w kominie,

Wciśnie do izby po kątach rozwłóczy—
I strasznie zda się maleńkiej dziecinie,
że duch niedobry wlazł w komin i huczy.
Babunia siwa zapatrzy się w okno—
Jak to bywało śród świateł rzęsiście,
Jak pierś wzbierała od krzyku i pieśni.
Dziś człek jak ptaki, co wśród wichru mokną,

Dziś życie człeka odwilgłe od pleśni...
A za oknami zwiędłe lecą liście...
Za czem tak tęsknisz babeńko ty biała?
Miniona młodość żywa i radosna,
Żeby się śmiechem srebrnym roześmiała?

Nie zgasną, babciu, słońca, — przyjdzie wiosna...

I ty się nie bój braciszku mój mały,
Że w ciemnym kącie coś jęczy i skacze,
To się tak wichry w piecu rozhulały...
Przyjdą i umkną, nikt po nich nie płacze...

Patrzy, tyle złota.. złoto.. wszędzie złoto.
Takiś bogaty jak gwiazdy i nieba —
To nic, że liście oberwane słotą,
Bogatym jesteś, a coć więcej trzeba?
Wszakże przychodzi co rok taka jesień,
A już zwiastunem, że w on dzień radosny

W rok drugi zerwie się życie z ochotą,
Zbudzi się w słońcu nowych moc uniesień,

Aż dech ci zaprze od szczęścia o wiosny
Choć dziś gnom listki maluje na złoto...

—o—

tajemną, a za niemi snuje się samotnica — niedola!...

Ale i jesień ma swe cuda i marzenia... Ach, te noce! Chciałabym wtedy rozpowiadać o tym promieniu księżyca, co po smrekach snuje srebrzyste przędze, o słodkich poszumach brzozy, co czesze swe liście na skraju lasu, lub o tęsknicy, co duszę człowieczą uskrzydla i na wiewnych unosi chmurkach, na nitkach pajęczych, na woni kwiatów i na drzew oddechu... A jesień idzie...

Dmą wichry na wsze strony, a na nich pędzi rozpacz hen daleko, daleko, aż runie w przepaść otchłanną. Brzmi jakiś głos tajemny — słyszycie? Jakby z podniebnych chmur, z krainy łez zrodzona, powstaje pieśń górna i lotem błyskawic płynie... Jakąś moc i siłę ducha czuję. Hej, w górę czoła, wy, co w smutku zamyśleni chodzicie, jak cienie własnej duszy!

Hej wy, którzy marzycie o czynach, krzepcie ramiona! I twórzcie zawsze i wszędzie płomienny czyn, by z jego blasku padły smugi czerwone i trwogą napełniły wrogów!

Mimo burz i wichrów, zewsząd rozszalałych, które „piaskiem chciałyby całą Polskę zasypać" twórzmy płomienny czyn, bo tylko przezeń dojdziemy ku słońcu i promiennej wiośnie odrodzenia!... Em-Wu.

Idzie jesień

Idzie w całym przepychu i krasy; idzie jakby rozlana z misy czarodziejskiej jesień polska, przepiękna, leciwa i rozmarzona. Skąd? Mówią, że z wyżyn błękitu spłynęła, niby gwiazda jasna, świetlana i promienna, lub z głębokich nieskończoności się wynurzyła z otchłani, jak muszla lśniąca na brzeg rzucona, albo z czarnej i zamglonej wyłoniła się nocy, jak różana jutrzenki wstęga.

Idzie otulona gęstą mgłą ludzkich marzeń, zamysłów i pragnień, wykołysana miljonem tęsknot i rozjaśniona złudzeń błyskami. Zbliża się powoli, niby kłęby młodych wahań i ciemnych zwątpień.

Bowiem trudne i ciężkie jest życie. Pełno w niem kłamstwa, obłudy, blichtru, blagi i niesprawiedliwości, pełno jadu wężowego, wskutek czego czuje się żal niezmierny, gorycz i niechęć do pracy, snuje się niby niewidzialny upiór i pcha do rozpaczy. Rozum ludzki musi walczyć z podłością i ze stu ramionami ukrytego zawsze zła piekielnego. A jesień idzie...

Już wczesnym rankiem rozsiada się na polach, lasach i ogrodach, królowa mgieł. Otula swym płaszczem wilgotnym wierzchołki drzew, które czekają pierwszych promieni słońca. Jakże go wszyscy pragną i cieszą się jego ciepłem! Cieszy się naród, któremu słońce wolności zawitało... Cieszy się wsze stworzenie. A jesień idzie...

A resztki opadającej mgły godzą ostre dziryty promieni słonecznych, drą ją na szmaty, rzucając o ziemię, gdzie same rozpryskują się w kaskady tęczowych baw. Na ciemno-zielonych gałęziach brzóz, olch i świerków, zwisają srebrzyste nitki babiego lata. Sypią się zwiędłe liście, szeleszczą, jakby utajony szept jakiś i cicho spływają na ziemię, niby krwawe człowieka łzy...

Na blado-żółtych liściach gra wicher w jesieni smutną pieśń żałobną, niby na harfie złotostrunnej. Słucham bolesnych skarg więdnących krzewów i drzew. Słucham żalów i łkań wielu serc nieszczęśliwych, podobnych do urny, w których jedynie szeleszczą popioły. Bo nikt nie odgadnie, jakie gwiazdy losu zaświecą człowiekowi i jakie otoczą go chmury, gdy zaszumi wicher przeznaczeń nieszczęsnych, lub uderzy weń grom nieskończonego bólu!

Szczęście? Co za cudne słowo! Każdy jednak je inaczej rozumie. Ten pragnąłby dla szczęścia trochę mamony, tamten duszy bratniej, inny sławy i uznania, trzeci sprawiedliwości, lub nagrody za pracę żmudną... I każdy ma inne marzenia i pragnienia! Ale cyt!... jaka cisza! Czegoś tak smutno, tak łzawo i tęskno, jak brzozom na kurhanach i mogiłach. Tylko dusza łka i płacze... Wicher jęczy i tuła się po pustkowiach samotnych i polach szerokich, szarpie wybladłe liście i gra na nich niby na lirze. A pieśń bólu idzie, jak płomień po wyschniętym stepie. I niema zapory na świecie, której by ona swem skrzydłem nie dosięgła. Kiedy się ziemia w jesieni rozjęczy, kiedy żałobny rozszumi się bór, to idą smutki ciche i płacze, idą nędze ze skargą



Na zdjęciu widzimy obraz polski zakupiony przez króla włoskiego na wystawie „Bienna!e w Wenecji